

Pielgrzymi Nadziei - Rok Jubileuszowy 2025



W świętym Roku Jubileuszowym 20-sto osobowa grupa parafian, pod przewodnictwem księdza Proboszcza Lucjana Chronchola, w spółuczestnictwie księdza Łukasza Szczygieskiego - Proboszcza Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Kolinie, oraz Siostry Magdaleny Wielgus ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek dla Polonii Zagranicznej, wyruszyła z pielgrzymką do Rzymu.

W nocy z 20 na 21 lutego 2025 r. o godz.01.30, podstawiony bus przy Domu Sióstr Uczennic Krzyża w Szczecinie - Stołczynie, zawiózł nas - zebranych na lotnisko w Berlinie, gdzie po przejściu odprawy - samolot linii Ryanair z nami na pokładzie o godz. 6.05 wzbił się ku budzącemu się porankowi. O godz. 7.40 naszym oczom ukazał się piękny widok słonecznych, ośnieżonych włoskich Alp, zielonych łąk, błękitnego jeziora i Rzymu skąpanego w słońcu.

Przybyliśmy na włoską ziemię.

Niektórzy z nas byli tu po raz kolejny, niektórzy byli po raz pierwszy, ale wszyscy byliśmy szczęśliwi, uśmiechnięci i pełni wdzięczności. Zdawaliśmy sobie sprawę, że czas naszej pielgrzymki będzie bardzo intensywny, ale wiedzieliśmy również, że możemy całkowicie ufać naszemu przewodnikowi - księdzu Lucjanowi, który studiował w Rzymie i znał go doskonale.

Po wylądowaniu na lotnisku w Rzymie, udaliśmy się autobusem na miejsce naszego zakwaterowania, gdzie po drodze wypiliśmy pierwszą, pyszną, włoską kawę-mniam.:) Mieszkaliśmy w samym sercu starożytnego i nowożytnego Rzymu - blisko Watykanu i blisko Panteonu. Gościły nas Siostry Zakonne z Madagaskaru, mieliśmy tam noclegi i posiłki.

Myślę, że każdy z nas odczuwał wielkie wzruszenie i wdzięczność Bogu, że dane nam było być w Wiecznym Mieście, reprezentować naszą Wspólnotę Parafialną, modlić się w powierzonych nam intencjach i przekazywanych prośbach.

Codziennie uczestniczyliśmy we Mszy św. sprawowanej przez naszych dwóch księży - ks. Lucjana i ks. Łukasza. Braliśmy czynny udział w Eucharystii łącznie z psalmami, czytaniem i modlitwą wiernych. Byliśmy szczęściarzami, ponieważ była z nami Asia - nasza parafialna kantorka, która bardzo dbała o przygotowanie śpiewów w czasie Liturgii. Nauczyła nas także Hymnu Jubileuszowego 2025. Śpiewaliśmy go i byliśmy dumni, że pięknie brzmi w murach kościołów i kaplic gdzie sprawowane były Msze św.

Głównym punktem naszej pielgrzymki było przejście przez Jubileuszowe Drzwi Święte w każdej z czterech Bazylik. Ja jednak zatrzymam się na najważniejszych

momentach w każdym dniu naszego pobytu - na wspólnych Mszach św. i miejscach w których były one sprawowane.

Pierwsza Eucharystia została odprawiona w pięknym kościele, z jakże nam wszystkim bardzo dobrze znanym wizerunkiem - Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Czuliśmy się jak w domu - bo to przecież Nasza Matka Boska i dodatkowo sąsiadująca obok naszego Stołczyna - Królowa parafii na Wzgórzu Gołęcińskim. Przyjechalśmy do Naszej Mamy.

W kolejnym dniu uczestniczyliśmy we Mszy św. w kościele, który myślę że na większości z nas zrobił ogromne wrażenie i odcisnął swój ślad w naszych sercach. Był to kościół Quo Vadis - mały, biały, skromny kościółek, gdzie znajduje się wmurowany kamień z odcisniętymi stopami Pana Jezusa (kopia), który wracał do Rzymu „aby dać się ukrzyżować po raz wtóry”. Obok kościoła znajduje się długa droga wiodąca pod górę a po bokach drogi są zielone łąki. Usiedliśmy na łące skąpanej w słońcu i z zamkniętymi oczami słuchaliśmy fragmentu powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis”. Był to rozdział LXX, który opowiadał o ucieczce św. Piotra z Rzymu i spotkaniu na tej właśnie drodze Jezusa, który wracał do Rzymu, aby dać się ukrzyżować po raz drugi, skoro Piotr uciekał. Myślę, że każdy z nas przeniósł się w tamte czasy i stał się realnym świadkiem tych wydarzeń. W skupieniu poszliśmy na Eucharystię, przywitał nas tam polski kapłan opiekujący się kościołem. Opowiadał nam bardzo ciekawą historię, opowiadał o wystroju świątyni. Zauważyliśmy tam również relikwie naszego Świętego Papieża - Jana Pawła II. Okazało się, że to właśnie tu - w tej świątyni Święty Jan Paweł II odprawił jedną z pierwszych mszy św. na początku swojego pontyfikatu. Powiedział wtedy również, że każdy papież rozpoczynający posługę św. Piotra - właśnie z tego miejsca powinien ją rozpocząć - bo tu wszystko się zaczęło. Niestety, następni papieże nie podjęli tradycji zapoczątkowanej przez naszego rodaka.

Przy okazji, nie omieszkam wspomnieć o bardzo głębokich i dotykających serca kazaniach księdza Łukasza. Szczególnie w tym miejscu i w tym kościele przychodziła głęboka refleksja: czy w moim życiu jest Chrystus? czy się Go nie wstydzę i przed Nim nie uciekam? oraz: jak to możliwe, że młodzi ludzie odwracają się od Boga? Skromność, ale i głęboka duchowość tego kapłana poruszała bardzo nasze sumienia.

Mieliśmy też możliwość zwiedzenia katakumb, gdzie byli pochowani pierwsi chrześcijanie. Pani przewodnik - Polka z Łodzi, bardzo ciekawie opowiadała i oprowadzała nas po podziemnych labiryntach pokazując miejsca pochówku pierwszych chrześcijan. Są tam również zachowane kaplice z ołtarzem gdzie modlili się nasi bracia w wierze. Otrzymaliśmy pozwolenie pomodlenia się w takiej kaplicy. Opatrzność czuwała nad nami – pomimo braku Internetu, Księdzu Lucjanowi udało się odszukać *Nieszpory* i mogliśmy w tym miejscu modlić się wspólnie. To wielka łaska i dar wspólnej modlitwy.

Niedzielną Eucharystia w Kościele polskim pw. św. Stanisława BM, gdzie spotykają się polscy pielgrzymi, oraz Polonia mieszkająca we Włoszech – dała nam poczucie

bliskiej wspólnoty z Polakami. Msza św. koncelebrowana przez 4 kapłanów w j. polskim i pięknie wybrzmiewający Hymn Jubileuszowy, umacniała nasze serca. Poza tym cieszyliśmy się, że w mieście z milionami pielgrzymów słyszymy polską mowę i modlimy się wspólnie.

Kolejny dzień i kolejna Msza św. – jakże inna od pozostałych. Zostawiliśmy piękne, bogato zdobione kościoły i Bazyliki i modliliśmy się w małej, zacisznej i przytulnej kaplicy w Domu Sióstr gdzie mieszkaliśmy (siostry benedyktynki, których założycielką była Polka błogosławiona Kolumba Gabriel). Jakże potrzebny był to dzień i modlitwa w tym miejscu. Cisza, zadumanie i ciche spotkanie z Jezusem.

Wtorek – ostatni dzień naszej pielgrzymki. Myślę, że dla wielu z nas odcisnął swoje piętno i długo będziemy go pamiętać – Bazylika św. Pawła za Murami. W Eucharystii uczestniczyliśmy w miejscu, gdzie św. Paweł był prowadzony na śmierć i gdzie został ścięty. Otoczona drzewami i zielenią męczeńska droga św. Pawła w surowych murach Zakonu Ojców Trapistów – i my idący w ciszy i skupieniu tą drogą i rozmyślający nad męką św. Pawła. I również tam, jak kilka dni wcześniej na łące przy kościele Quo Vadis – tak i tu wsłuchiwaliliśmy się we fragmenty powieści Sienkiewicza o ostatnich godzinach życia i odważnej wyznawanej wierze przez św. Pawła.

Opowiadam szczególnie o tych miejscach, w których uczestniczyliśmy w Eucharystii, ponieważ były i są to miejsca szczególnie ważne dla nas chrześcijan, ale oczywiście Rzym – to piękne Bazyliki i otwarte Święte Drzwi w Roku Jubileuszowym, przez które przechodząc uzyskuje się odpust zupełny – będąc w stanie łaski uświęcającej.

Nasza grupa przeszła przez wszystkie cztery Drzwi w czterech Bazylikach, wzbudzając intencję z którymi przyjechaliśmy. Przeszliśmy przez Jubileuszowe Drzwi w Bazylice św. Piotra na Watykanie, Bazylice św. Jana na Lateranie, Bazylice Santa Maria Maggiore i Bazylice św. Pawła za Murami. Piękno architektury, intensywność kolorów i barw, pięknych posadzkowych mozaik, misternej sztukaterii sklepień, sacrum prezbiteriów – jest nie do opisanie i zatyka dech w piersiach. Czuliśmy się *prawie jak w niebie*.

Kolejnym momentem, który również na pewno zapamiętamy na bardzo długo było nasze oficjalne, uroczyste przejście przez Plac św. Piotra w kierunku Bazyliki na Watykanie. Nasza grupa (do której dołączyli się Polacy z Łodzi, Dolnego Śląska, oraz Słowacy) dostała Jubileuszowy Krzyż i w pięknej, modlitewnej procesji, wolnym krokiem zmierzaliśmy w stronę Watykanu. Wzbudzaliśmy wielkie zainteresowanie, bo nasze przejście było jedną modlitwą. Dorota, Asia i Siostra Magdalena idąc śpiewały psalmy, były odczytywane czytania, Asia wyśpiewała całą Litanię do Wszystkich Świętych, odmówiliśmy cały Różaniec. Było to bardzo uroczyste wejście i doniosła chwila. Można było zauważyć łzy płynące po policzkach uczestników z emocji i wzruszenia. Każdy z pątników również niósł Jubileuszowy Krzyż. Idąc i modląc się zostaliśmy „uchwyceni” przez włoską telewizję i ta transmisja ukazała się w głównym wydaniu Telewizji Włoskiej w niedzielę o godz. 20.00.

Po wejściu do Bazyliki na Watykanie i po przejściu przez Jubileuszowe Drzwi - skierowaliśmy się do Kaplicy naszego kochanego Papieża Jana Pawła II. Klęcząc w zadumie i modląc się dziękowaliśmy Dobremu Bogu za pontyfikat Papieża Polaka i za wiele otrzymanych łask za Jego pośrednictwem.

W poniedziałkowej, wieczornej modlitwie na Placu św. Piotra łączyliśmy się w zbiorowej modlitwie wszystkich chrześcijan, o wszelkie łaski i zdrowie dla Papieża Franciszka. Jedność z modlącym się Kościołem w różnych językach za Papieża dawała poczucie braterstwa i wspólnoty.

Rzym to piękne miasto. Bogata architektura starożytnego Rzymu, Colloseum, ruiny miasta robią ogromne wrażenie. Poza tym słoneczna pogoda, kwitnące kwiaty, soczysta zieleń i błękitne niebo przeniosła nas w inny czas. Będzie ciężko wrócić „z Nieba na Ziemię”☺

Podsumowując, myślę że nasza pielgrzymka była dla każdego z nas darem wdzięczności Bogu, że dane nam było byś w tym miejscu i czasie. Dziękowaliśmy za każdego z nas z osobna. Za Księdza Lucjana, dzięki któremu nie pogubiliśmy się w tym wielkim mieście, za Jego optymizm i opanowanie, za Siostrę Magdalenę za Jej pogodne oblicze, dziecięcą radość i uśmiech, za Księdza Łukasza za Jego skromność, mądrość i charyzmę oraz rzadki dar uważnego słuchania innych. Dziękowaliśmy szczególnie za Asię i Jej piękny śpiew oraz zaangażowanie, za Szymona i Jego ciekawe i zaskakujące relacje internetowe, za Arka i Łukasza i Ich objawienie kulinarnych umiejętności w postaci śniadań, za Tadeusza i Jego nieustającą czujność w pomaganiu zmęczonemu i potrzebującemu, za Julię i Piotrka którzy wnieśli powiew młodości wśród nas i dużo uśmiechu. Dziękowaliśmy tak naprawdę za każdego z nas, ponieważ czuliśmy się jak *ogniwo w łańcuszku*. Tworzyliśmy bardzo zgraną grupę, dbaliśmy jeden o drugiego, pilnowaliśmy się nawzajem aby się nie pogubić i ufaliśmy naszemu przewodnikowi – Księdzu Lucjanowi jak owce ufają pasterzowi☺. Cieszyliśmy się że mogliśmy pobyć ze sobą nawzajem i poczuć się jako wspólnota.

Mamy nadzieję, że z naszym Księdzem Proboszczem czeka nas – parafian, jeszcze niejedna, wspólna Pielgrzymka Nadziei

Uczestnikami pielgrzymki byli:

Ks. Lucjan Chronchol, Ks. Łukasz Szczygieski, S. Magdalena Wielgus. Asia i Szymon Jurksztowicz, Kasia i Arek Frątczak, Ewa i Tadeusz Szumscy, Renia Mirecka-Nagiec, Julia Nagiec, Piotr Ruda, Joanna Stachowiak-Ruda, Małgorzata Stachowiak, Bożena Bembenek, Dorota Łopusiewicz, Klaudia Styrzula, Asia Zaborowska, Łukasz Jarzębowski, Bogusia Zalecka.

Ewa.